Społeczność w ofierze Jezusa

Dzieląc Jego doświadczenia

> *Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba – 1 Kor. 10:16-17.*

Pobieżna lektura powyższych słów o winie i chlebie może wywołać szereg pytań. W jaki sposób możemy jako niedoskonałe istoty mieć udział w doskonałym dziele i doświadczeniach naszego Pana? Myśl o udziale w ofi erze Jezusa może wręcz zaniżać zasługę tej ofiary. Aby zrozumieć, na czym polega ten udział, musimy podać dogłębnej analizie słowa tego zapisu, a zwłaszcza pojęcie „społeczności”.

Łatwo jest myśleć o dzieleniu albo o komunii jako o wspólnym związku, łączeniu obu stron tej relacji. W ludzkich realiach prowadzi to również do zanieczyszczenia dobrego złym, czystego nieczystym. Dlatego właśnie naturalna reakcja na słowo „społeczność” jaka znajduje się w tych wersetach może wywoływać pewien niepokój. Mieszanie jakiegokolwiek czynnika i wkładu ludzkiego z doskonałą ofiarą Jezusa może jedynie obniżyć wartość tej doskonałej ofi ary, czyniąc ją mniej niż doskonałą. Jednakże apostoł Paweł na nic takiego nie wskazuje. Doskonała ofiara dokonana przez Jezusa była unikalna, nie ma ona nic wspólnego z Jego naśladowcami. Jednakże fakt, iż ofiara Jezusa była doskonała, nie pozbawia Jego wyznawców możliwości naśladowania Jego motywów i oddania w czasie brania udziału w podobnych doświadczeniach. Czy Bóg w jakikolwiek sposób bierze pod uwagę wysiłki ofiarnicze Ciała Chrystusowego w kontekście odkupienia ludzkości? Oczywiście, że nie. Jego sprawiedliwość wymagała tylko jednego doskonałego ludzkiego życia, niczego innego. Dzieło Jezusa jest zatem zupełne i wystarczające we wszelkich jego aspektach, jeżeli chodzi o zaspokojenie Bożej sprawiedliwości.

Podczas gdy głównym celem ziemskich doświadczeń naszego Pana było przyniesienie światu korzyści w postaci okupu, to drugim Jego celem było otwarcie nowej, żywej drogi dla członków Jego ciała. Jezus był nie tylko pierwszym, lecz dał również przykład doskonałego oddania Ojcu, które musi być naśladowane przez członków Jego ciała. W ten sposób życie i śmierć Chrystusa stały się korzyścią zarówno dla świata, jak i Jego ciała.

Teraz możemy zauważyć, co apostoł Paweł miał na myśli mówiąc o społeczności krwi Chrystusowej i w łamaniu Jego ciała. Jest to udział w tym samym rodzaju doświadczeń, jakie przechodził Jezus, w dążeniach do naśladowania Jego postępowania, Jego uczuć, uczenia się tak jak On się uczył, do odniesienia triumfu tak jak On triumfował. On był tym „chlebem”, jaki został złamany na rzecz świata.

Zasada ta została w prosty sposób wyrażona przez Jezusa: „Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie jesteście, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi. Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą; jeśli słowo moje zachowali i wasze zachowywać będą” (Jan. 15:19-20).

Sługa nie jest większy nad swego Pana, tak jak naśladowcy nie są więksi nad swego Wodza. Doświadczenia, jakie rozwinęły Jezusa jako Nowe Stworzenie w podobny sposób rozwiną i nas, jeżeli tylko im się poddamy i przyjmiemy nauki, jakie z nich będą dla nas wypływać. Co roku w czasie Pamiątki Jego śmierci przypominamy sobie Jego dzieło odkupienia przeprowadzone na rzecz świata, stanowiące podstawę naszej nadziei. Nasza społeczność wraz z Nim jest wyrazem naszego dążenia:

> „Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy; jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy” (2 Tym. 2:11-12).

„Nie przedkładamy symboli w miejsce rzeczywistości; nic nie mogłoby być dalsze od intencji naszego Pana, lub od stosowności po naszej stronie. Społeczność serca wraz z Nim, posilanie naszych serc Jego dziełem, wspólnota serc ze współczłonkami Jego Ciała, objęcie sercem znaczenia naszego przymierza przy ofierze – to jest rzeczywista społeczność, w której, jeżeli tylko będziemy wierni, będziemy trwać dzień po dniu w ciągu całego roku, będąc codziennie łamani z naszym Panem i ustawicznie karmiąc się Jego zasługą, rosnąc w siłę w Panu i w mocy Jego potęgi” (Wykłady Pisma Świętego, Tom VI, str. 466).

Określenie na czym polega udział w chlebie i w kielichu jest proste, lecz praktyczne zastosowanie tej wiedzy jest trudne. W ciągu ponad dwóch tysięcy lat od czasów pierwszej obecności Chrystusa, wiele się zmieniło, a w szczególności rządy, standard życia, liczba religii,

ocena wartości religii, długość życia. Mający miejsce w ostatnich latach rozwój wiedzy i poznania wywarł negatywny wpływ na ludzkość jeżeli chodzi o chęć sięgania do religii po moralne kierownictwo. Czy jest dla nas praktyczne sięgać w szczegółach po przykłady z doświadczeń Jezusa w celu ich zastosowania w naszej społeczności w dzisiejszych czasach?

Działanie takie jest przydatne i istnieją dwa sposoby, aby tego dokonać. Możemy spoglądać na indywidualne doświadczenia Jezusa i pierwotnego Kościoła, jak zostały one zapisane dla nas w Piśmie Świętym, następnie określić zasadę jaka miała zastosowanie w każdym przypadku, aby w końcu zastosować tę zasadę w naszym życiu.

Drugim sposobem jest wyciąganie wniosków z naszych własnych doświadczeń, dokonanie oceny naszych zachowań w każdym z nich, a następnie odszukanie Biblijnych przykładów podobnych okoliczności. Przykładowo, mogliśmy zostać źle potraktowani w naszej pracy albo jakieś sprawie codziennego życia. Zwykłą ludzką reakcją w takich przypadkach jest podkreślenie własnego autorytetu i wykazanie, że działanie takie było błędne. „Stara natura” może nawet podjąć działania w celu „wyrównania rachunków”. Jednakże nikt nie został potraktowany gorzej i bardziej niesprawiedliwie niż nasz Pan w dniu, gdy został ukrzyżowany. Swój szlachetny charakter okazał on głównie przez zachowanie ciszy lub kilku dobrze dobranych słów.

Bez względu na to, czy staramy się spojrzeć na doświadczenia zapisane w Biblii, czy tez spojrzeć na nasze własne doświadczenia w celu porównania ich z biblijnymi przykładami, korzysta na tym Nowe Stworzenie. Pierwsza z tych metod pomaga nam przygotować się na przyszłe doświadczenia, jakie mogą być jeszcze naszym udziałem. Przyswajanie sobie biblijnych zasad sprawia, że przyszłe decyzje będą bardziej automatyczne i zgodne z oczekiwaniami naszego Pana. Co więcej, podejście takie skłania nas do bardziej dogłębnej analizy Słowa Bożego, do sięgania po treści leżące poniżej powierzchownego znaczenia.

Sięganie do Pisma Świętego w chwili gdy spotykają nas nowe doświadczenia daje nam zarówno pozytywne, jak i negatywne porównanie w kwestii naszego postępu w społeczności doświadczeń Jezusa. Jednakże żadne doświadczenie nie będzie dla nas stanowić większej wartości, jeżeli nie zostanie w sposób świadomy przeanalizowane, zaś płynące z niego lekcje nie zostaną zastosowane w trakcie podejmowania przyszłych decyzji. Analiza osobistych motywacji w przeszłych decyzjach będzie mieć zwykle większy wpływ na rozwój naszego charakteru i pomoże nam przekserować tą motywację, aby była nam bardziej pomocna w przyszłych sytuacjach.

Poprawa błędnego postępowania

Dlaczego wybieramy niekiedy zły sposób postępowania? Z pewnością, nie chcemy sprawić przykrości naszemu Panu. Mimo to, zdarza się niekiedy, że stary człowiek, ciało odnosi zwycięstwa nad Nowym Stworzeniem. Pojęcie społeczności może pomóc nam uczyć się na naszych błędach, pokaże nam w jaki sposób wzmacniać wysiłki Nowego Stworzenia w walce ze starą naturą. Wiemy, że

> „utrapienia teraźniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić” (Rzym. 8:18).

Zapewnienie to powinno być wystarczające, aby nowy umysł odniósł pełne zwycięstwo. Gdy analizujemy nasze upadki, być może przekonamy się, że wybieramy drogę najmniejszego oporu, najmniejszych cierpień, podczas gdy inny wybór mógłby być bardziej korzystny dla Nowego Stworzenia.

Nasz udział w cierpieniach Chrystusa jest wielką odpowiedzialnością. Członkowie jego Ciała w czasie obecnego wieku są przedstawicielami Chrystusa. Bez względu na to, jak niedoskonałymi jesteśmy, bierzemy udział w trudnościach jakie i On przechodził, zaś nasza reakcja na te doświadczenia jest świadectwem dla świata. Pomimo tego, że wiele nam brakuje do standardu, jaki nam zostawił Jezus, nie powinniśmy być zniechęceni tym, że niekiedy nie potrafi my sprawić, aby inni docenili Chrystusa. Świat nie jest teraz w stanie należycie ocenić zwycięstwa Nowego Stworzenia, lecz będzie to możliwe dopiero w czasie Królestwa, gdy przypomniana im będzie postawa członków Jego Ciała z czasu Wieku Ewangelii.

Najwierniejsi członkowie Ciała Chrystusowego starają się wiernie odzwierciedlić charakter Chrystusa i postępować tak, „jak Jezus postępowałby” w podobnych okolicznościach. Jest to cel, do jakiego powinni również dążyć wszyscy inni członkowie. Wielu z nas bardzo się stara, aby we właściwy sposób reprezentować swego pracodawcę w czasie spotkań z innymi. O ileż większe staranie powinniśmy mieć, aby godnie reprezentować naszego Mistrza we wszelkich sprawach codziennego życia. Każdy dzień powinien być traktowany jako kolejna możliwość reprezentowania naszego Pana przed osobami ze świata w sposób, jakiego być może nigdy nie brali pod uwagę.

Droga Chrześcijanina może się niekiedy wydawać długa i trudna. Ciało może uskarżać się na niedogodności i przekonywać, że nie można osiągnąć tego celu. Z drugiej strony wiemy, że doświadczenie to jest zaplanowane w taki sposób, aby nas nie zranić ani nie zniechęcić. Wąska droga jest nauką konieczną dla tych,

którzy pragną być jak Chrystus, aby stać się członkami Jego ciała. Czy jest coś bardziej naturalnego dla Niego, aby starać się o nasze dobro, abyśmy zostali uznani w oczach Jego Ojca? Im więcej będziemy widzieli w kielichu i chlebie czynników jednoczących nas z naszym Panem, tym bardziej będziemy chcieli mieć w nim udział nie dlatego, że jest to konieczne, ale ponieważ On tak uczynił. Będziemy chcieli być Jemu podobni, nie tylko pod względem natury, lecz także charakteru. Przechodzimy nasze doświadczenia ponieważ sługa nie może być ponad swym panem. Być może jednak, ilustracja zależności pana i sługi nie jest najlepszym przykładem wspólnego udziału. Bardziej prawdopodobne jest, że przyjaciele będą mieli podobne doświadczenia, niż panowie i słudzy. Jezus jest naszym starszym bratem i królem, jednakże być może będziemy bardziej się upodabniać do Niego, jeżeli będziemy postrzegać nasze relacje jako przyjacielskie. Zwykle możemy wyznać przed prawdziwym przyjacielem rzeczy, o których nie powiedzielibyśmy nikomu innemu. Możemy z nim razem pracować.

Powinno być dla nas zachętą i wsparciem, że Jezus nie powie:

> „Uczyniłem to, ale ty musisz zrobić coś innego, aby osiągnąć ten sam cel”.

Nie, On mówi, że jesteśmy braćmi i przyjaciółmi i przechodzimy tą samą drogę i dzielimy podobne doświadczenia, wiedząc, że w końcu zostaniemy wspólnie uwielbieni jako jedna głowa i ciało. Jezus powiedział:

> „Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję” (Jan. 15:14).

Czekajmy z nadzieją na tą wspólną radość. Obyśmy tylko potrafi li w naszych charakterach być prawdziwym odbiciem Jezusa.

Russell Marten